GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 8.50 Kwartalnie Mk. 25.50. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 1.50 miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 10.00. Kwartalnie 30.00. Zagranicą Mk. 12.— miesięcznie.

Cena numeru pojedyńczego 40 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 90 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 15 fen. za wyraz, najmniej 1.20 Mk.
Nadesłane: przed tekstem 3.— Mk., w tekście 4 Mk., po tekście 2.25 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 1.50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłoszenia zamiejscowe o 10 proc. drożej.
Za terminowy druk ogłoszeń i oflar adm. nie odpowiada.

Co mówił Radek o akcji pokojowej bolszewików?

Karol Radek, osoba bardzo wpływowa w bolszewickiem państwie, przejeżdżał niedawno w zamkniętym wozie przez terytorjum Polski; na pewnym odcinku frontu został oddany w ręce bolszewików — w zamian za zakładników polskich. Radek, jak podaje „Kurjer Lwowski", wyraził się w sposób następujący o różnych aktualnych zagadnieniach politycznych:

— Rosja komunistyczna pragnie szczerze pokoju z Polską. Bolszewicy wiedzą, że Polska obecnie nie może zawrzeć pokoju, bo pozostaje pod presją ententy (rozmowa toczyła się parę tygodni temu), ale pożądanem byłoby, aby rząd polski nawiązał z Rosją bolszewicką tajne rokowania pokojowe. Rząd sowiecki prowadzi obecnie rokowania pokojowe z Anglją, on (p. Radek) sam weźmie wkrótce udział w tych rokowaniach. Pewną jest rzeczą, że do wiosny bolszewicy zawrą pokój na wszystkich frontach.

Pierwszem jego (p. Radka) zadaniem po powrocie do Moskwy będzie wysłanie oferty pokojowej do Polski. Bolszewicy zgodzą się na wszelkie warunki terytorjalne, jakie postawi Polska. Bolszewikom o terytorjum nie chodzi. Im chodzi o władzę na terytorjum rosyjskiem, aby pokazać całemu światu błogosławione skutki rządów bolszewickich. Po 50 latach ludy pójdą w ślady Rosji.

Bolszewicy zgodzą się na zaprzestanie wszelkiej, nawet tajnej propagandy bolszewickiej w Polsce. Sumy, jakie wyją obecnie bolszewicy na propagandę wogóle, będą ograniczone. Jeżeli Polska zechce, to rząd sowietów zgodzi się na wysłanie przedstawicieli Polski do Rosji, aby zbadali obecne stosunki.

Niemcy—opowiadał Radek—nie mają dobrych informacji z Polski. Niemcy Polskę lekceważą,—zdaniem Radka niesłusznie, bo w Polsce panuje większy porządek, niż sobie wyobrażał. W Niemczech ścierają się partje militarystyczna z socjalistyczną, co osłabia Niemcy.

Również Rosja bolszewicka nie posiada dobrych informacji z Polski. Jest tu naogół lepiej, niż sobie wyobrażają w Moskwie.

Radek opowiadał dalej, iż poseł Ukrainy, Zajczenko, mówił mu, że Petlura dlatego pertraktował z Polską, że czuł się zagrożonym przez Denikina, natomiast o ugodzie z Polską nie myślał, chodziło mu tylko o uzyskanie czasu. Petlura proponuje teraz bolszewikom zawarcie pokoju. Rząd sowietów gotów jest na to, gotów jest nawet zgodzić się na samodzielność Ukrainy, bo jest pewny, że Ukraina wróci do ścisłej federacji z bolszewikami.

Partja komunistyczna gotowa jest przeprowadzić pewne zmiany w życiu wewnętrznem Rosji. Prowadzone są już od pewnego czasu pertraktacje z mieńszewikami, a nawet prawymi eserami (socjal-rewolucjonistami: grupa Kiereńskiego i Sawinkowa). Z chwilą pokoju wszelki terror zostanie zniesiony.

Bolszewicy posiadają wielu agentów w armji Denikina, wskutek czego całe ładunki, przesłane do Denikina, idą do bolszewików.

Wreszcie Radek przyznał otwarcie, że bolszewicy fabrykują w dużej ilości carskie 100 i 500-rublówki, aby w ten sposób „doprowadzić kapitalizm do absurdu".

Jeśli Polska nie zawrze pokoju z Bolszewią.

Nasza sytuacja militarna na froncie wschodnim.

W powodzi argumentów, wysuwanych obecnie za uwzględnieniem bolszewickiej propozycji pokojowej i wszczęciem rokowań z rządem sowieckim, niepoślednią rolę odgrywa też niepokój przed zamierzoną jakoby przez bolszewików na wiosnę — generalną ofenzywą przeciwko Polsce. Impreza ta wydaje się obecnie tem prawdopodobniejszą, że klęska Denikina i Kołczaka pozwala istotnie przerzucić część wojsk czerwonych z frontów wewnętrznych na jedyny groźny dziś dla imperjum bolszewickiego front polski.

Bezkrytyczne operowanie tego rodzaju argumentami natury militarnej jest z gruntu błędne i dowodzi nieznajomości zarówno wewnętrznej sytuacji Rosji, jak i naszych konjuktur strategicznych. Pomijając już to pierwsze, będzie rzeczą aktualną omówić tu groźbę tak rzekomo „czerwonego niebezpieczeństwa". Przedewszystkiem wypada zwrócić uwagę, że linja frontu polskiego na wschodzie oparta jest mocno o cały szereg przeszkód naturalnych: jezior, błot i rzek (Dźwina, Berezyna, Ptycz, Styr i Horyń), przyczem w rękach polskich znajdują się wszystkie ważniejsze przyczółki mostowe, jak Dźwińsk, Borysów, Bobrujsk, a oddziały polskie wysunęły się daleko na wschodnie brzegi wymienionych rzek. Dzięki temu właśnie operacje ofenzywne bolszewików, mające na celu sforsowanie tych naturalnych linji obronnych — przy znanym męstwie i wytrwałości żołnierza polskiego — byłyby niezmiernie dla wojsk sowieckich trudne i krwawe, jeśli nie wprost niemożliwe. Ostatnimi czasy ta równowaga stała frontu polskiego wskutek zajęcia wespół z wojskami łotewskiemi linji Dźwińsk—Rzeżyca, wzmocniła się na północy zakomicie, usuwając niebezpieczeństwo ewentualnej dywersji flankowej ze strony niezbyt nam przyjaznej Litwy.

Niemałym atutem w naszym ręku jest też posiadanie szeregu ważnych połączeń kolejowych, podczas gdy bolszewicy odepchnięci zostali od głównych arterji komunikacyjnych, umożliwiających im szybkie przerzucenie wojsk wzdłuż frontu. Dziś w bezpośredniej bliskości linji bojowej bolszewicy rozporządzają tylko jedną linją kolejową: Witebsk—Orsza—Homel, co zresztą przy katastrofalnym rozstroju środków transportowych w Sowdepji nie może mieć poważniejszego znaczenia.

Sam termin ofenzywy bolszewickiej: „na wiosnę" — też wymaga niejakiego sprostowania. Chodzi mianowicie o to, że bagnisty teren, stanowiący bardzo znaczną część całego frontu wschodniego (zwłaszcza odcinek Poleski), stwarza właśnie na wiosnę przeszkodę nie do przebycia, a wszelkie poważniejsze operacje wojenne na tym odcinku odbywaćby się musiały nie na wiosnę, lecz przeciwnie — zimą, gdy bagna, jeziora i błotniste rzeczki zamarzają. Do tych operacji jednak, jak dotąd, bolszewicy nie zdradzają najmniejszego zapału. Komunikaty zaś naszego Sztabu Generalnego podają prawie codziennie wiadomości o głębokich, a skutecznych wypadach oddziałów polskich na głębokie tyły bolszewickie.

Wypadnie też rzec słów parę o przesadzonej mocno liczebności wojsk sowieckich. Strach ma wielkie oczy, to też niektórzy określają cyfrę armji czerwonej aż na dwa miljony. Zredukowawszy ją z czystem sumieniem przynajmniej o 25 proc., nie sądźmy, że całą tę domniemaną masę półtora miljona bolszewicy rzucić mogą na front polski. Przecież na świeżo „zawojowanych" olbrzymich terenach południowej Rosji i Syberji, jak zresztą i w Rosji centralnej, władza sowiecka musi utrzymywać bardzo silne garnizony i liczne oddziały karne, gdyż usunięcie ich spowodowałoby natychmiast bunty i powstania wszystkich malkontentów antybolszewickich, a tych — jak wiadomo — nie brak. Zwłaszcza pacyfikacja Ukrainy i ugruntowanie rządów sowieckiej ukraińskiej rupubliki wydaje się, ze względu na silne ruchy narodowo-ukraińskie, wprost nie do pomyślenia i niewątpliwie Ukraina stanie bolszewikom po raz drugi kością w gardle, tak jak stanęła już Niemcom i Denikinowi. Ten właśnie opór, stawiany czerwonej armji przez ukraińców, przy umiejętnej polityce naszej, idącej w kierunku wyzyskania niepodległościowych aspiracji Ukrainy, może się stać bardzo poważnym czynnikiem militarnym, ułatwiającym ogromnie pozycję prawego skrzydła naszego frontu wschodniego.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że powyższe wyjaśnienia i świadomość posiadania najpotężniejszej dziś w Europie i — wbrew wszelkim plotkom — bardzo dobrze zaopatrzonej armji, powinny rozproszyć w społeczeństwie naszem nieuzasadnione obawy, na których wzbudzenie licząc puścili bolszewicy w świat balon próbny pogłosek o „ofenzywie wiosennej".

Nie jest przypadkiem, że pogłoski te zbiegły się z wysłaniem propozycji pokojowej do Polski.

Polska powinna zawrzeć pokój. O ile jednak warunki jego okażą się nie do przyjęcia, jest rzeczą pewną, że militarnie Polska jest i będzie dosyć potężna, by wszelkie zbrojne zamachy na naszą całość i niepodległość w najdotkliwszy dla przeciwników sposób odeprzeć.

Sprawa wydania winowajców.

Postanowienia traktatu.

Traktat wersalski mieści w sprawie wydania pod sąd przestępców niemieckich szereg postanowień, które mieszczą się w artykułach 227 do 230 włącznie. Brzmią one dosłownie, jak następuje:

ARTYKUŁ 227.

Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone stawiają w stan publicznego oskarżenia Wilhelma II Hohenzollerna, byłego cesarza Niemiec, o najwyższą obrazę moralności międzynarodowej i świętej powagi traktatów.

Zostanie ustanowiony specjalny trybunał dla osądzenia oskarżonego, który będzie miał zapewnione istotne gwarancje prawa obrony. Trybunał będzie się składał z 5 sędziów, mianowanych przez każde z 5 następujących mocarstw, a mianowicie: Stany Zjednoczone Ameryki, Wielka Brytanja, Francja, Włochy i Japonja.

Trybunał wyda wyrok, kierując się względami na najwyższe zasady polityki międzynarodowej, z troską, aby zapewnić poszanowanie uroczystych umów, oraz międzynarodowych zobowiązań, zarówno jak międzynarodowej moralności; oznaczy karę, którą uzna, że powinna być zastosowana.

Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone zwrócą się do rządu holenderskiego z prośbą o wydanie dawnego cesarza w ich ręce dla osądzenia.

ARTYKUŁ 228.

Rząd niemiecki przyznaje mocarstwom sprzymierzonym i stowarzyszonym prawo pociągania przed ich trybunały wojskowe osób, które zostały oskarżone o dokonanie czynów, przeciwnych prawu i zwyczajom wojennym. Kary, przewidziane przez ustawy, będą zastosowane do osób uznanych za winne. Niniejsze postanowienie będzie stosowane bez względu na postępowania, lub dochodzenia przed sądami Niemiec, lub ich sprzymierzeńców.

Rząd niemiecki będzie obowiązany wydać mocarstwom sprzymierzonym i stowarzyszonym, lub temu z nich, które się do niego zwróci z żądaniem, wszystkie osoby oskarżone o to, że popełniły czyn przeciwny prawom i zwyczajom wojennym i przytem wymienione już to imiennie, już to ze stopnia urzędu lub zajęcia, które im rząd niemiecki powierzył.

ARTYKUŁ 229.

Winni czynów, popełnionych przeciw obywatelom jednego z mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, będą postawieni przed trybunały wojskowe tego mocarstwa.

Winni czynów, popełnionych przeciw obywatelom kilku mocarstw sprzymierzonych i stowarzyszonych, będą postawieni przed trybunały wojskowe, złożone z członków, należących do trybunałów wojskowych mocarstw interesowanych.

W każdym razie oskarżony będzie miał prawo wybrania sobie adwokata.

ARTYKUŁ 230.

Rząd niemiecki zobowiązuje się dostarczyć wszystkich dokumentów i wszelkiego rodzaju wiadomości, których posiadanie będzie uznane za konieczne dla zupełnego poznania inkryminowanych faktów, poszukiwania winnych i ścisłego stwierdzenia odpowiedzialności.

Kogo Niemcy mają wydać?

Berlin, 11 lutego. (PAT). Rząd niemiecki rozpoczął ogłaszanie tekstu noty domagającej się wydania winnych wojny. Jak podają dzienniki berlińskie lista ta obejmuje nazwiska, ale grupy osób, wskutek czego przewyższa liczbę 900. Rząd belgijski domaga się wydania wszystkich oficerów

sztabu generalnego i komendantów oddziałów odpowiedzialnych za przekroczenia. Aby uniknąć zarzutu, że rząd niemiecki nie pragnie ukarania winnych rząd polecił generalnemu prokuratorowi, aby w wypadkach, które dojdą do jego wiadomości wdrożył śledztwo. Akty znajdujące się w posiadaniu Niemiec, oddano do zbadania prokuratorowi.

Winowajcy.

Ljon, 11 lutego. (PAT.) Rad. warsz. Dzienniki francuskie podnoszą, że wśród opinji niemieckiej zauważyć się daje pewnego rodzaju chwiejność w sprawie wydania winnych. Publiczność niemiecka nie chce prowokować nowego kryzysu, którego skutków nie można przewidzieć. Pozatem nie ulega wątpliwości, że podanie do wiadomości publicznej przestępstw, jakich dopuścili się niemieccy generałowie, oficerowie i urzędnicy, których wydania domaga się ententa, jakkolwiek nie są zupełnie wyczerpujące, uczyniły opinję publiczną o wiele powolniejszą w obronie tych, których podawano dotychczas, jako bohaterów narodowych.

Ljon, 11 lutego. (PAT.) Rad. warsz. Z Berlina donoszą: „Berliner Volkszeitung" występuje przeciw nacjonalistom niemieckim, którzy świadomie pchają do nowej katastrofy, wiedząc, że doprowadzić to może do nowej wojny. Naród niemiecki ani myśli iść po drodze samobójców.

Komunikat szefa sztabu generalnego

Z dnia 11 lutego.

Front litewsko-białoruski:

Miejscowe ataki bolszewickie w rejonie Drysy i Lepla odparto, zadając przeciwnikowi ciężkie straty. W utarczkach wywiadowczych na odcinku poleskim wzięto kilkunastu jeńców i jeden karabin maszynowy.

Front wołyński:

W wypadzie na południowy wschód od Staro-Konstantynowa oddziały nasze rozbiły pod Pilawą bataljon bolszewicki i wzięły jeńców.

Front podolski

Spokój.

Zastępca szefa sztabu generaln.
Kuliński, pułkownik.

Przed plebiscytem na Spiszu i Orawie.

Nowy Targ. 11 lutego. (PAT.) Biuro prasowe Komitetu plebiscytowego dla ziemi spiskiej podaje: Dnia 8 b. m. o godzinie 8 wieczorem przyjechała do Starej Wsi na Spiszu podkomisja plebiscytowa w składzie podanym poprzednio.

Na drugi dzień rano przedstawił się komisji przedstawiciel rządu czesko-słowackiego Bleczka, wikarjusz generalny spiski. O godzinie 9 odbyło się posiedzenie, poczem podkomisja udała się do Nowej Wsi, Białej i Nadzieża i zapowiedziała miejscowej ludności usunięcie wojsk czeskich i objęcie rządów przez komisję międzynarodową w przeciągu najdalej 10 dni, o ile stan dróg na to pozwoli. Komisja zwiedziła potem całą dolinę Popradu, poczem przez Liptów udała się do Orawy, skąd przez Czaczę powróci do Cieszyna około 16 b. m.

Gen. Petain we Lwowie.

Lwów, 11 lutego. (PAT). Wczoraj przybył tu szef misji francuskiej w Rumunji gen. Petain. Na dworcu powitał go imieniem generalnego okręgu lwowskiego gen. Nowotny, dowódca miasta pułkownik Linde oraz grupa oficerów. Jutro w środę przybywa do Lwowa gen. Henrys w towarzystwie oficerów francuskich i polskich.

Sprawy aprowizacyjne.

Komisja aprowizacyjna pod przewodnictwem posła Tuhołki wysłuchała referatu posła Misiołka w przedmiocie projektowanej noweli do ustawy o obrocie ziemiopłodami. Projekt normuje dla ministra aprowizacji zastosowanie do gospodarstw powyżej 40-tu morgów prawo zarządzenia przymusowego wykupna, a w zastosowaniu do gospodarstw poniżej 40-tu morgów wytyczne prawo zakupu wszelkich jadalnych ziemiopłodów. Pos. Wasilewski zgłosił wniosek o przejście nad projektem do porządku dziennego i wezwaniem rządu do przedłożenia projektu o handlu ziemiopłodami dla zdobycia zboża, pozostałego po zasiewach wiosennych. Komisja 16 głosami przeciw 9 odrzuciła wniosek posła Wasilewskiego i przyjęła projekt ustawy wedle referatu posła Misiołka.

Na polskiem wybrzeżu.

W dniu wczorajszym marynarze nasi zajęli Puck, obsadzili latarnie morskie i poszczególne punkty wybrzeża.

Zastępca szefa sztabu generaln.
Kuliński, pułkownik.

Gdańsk, 11 lutego. (PAT). Wczoraj o godz. 9 m. 30 rano zajechał na tutejszy dworzec pociąg specjalny, wiozący generała Hallera wraz z jego najbliższem otoczeniem do Pucka. Gen. Hallerowi towarzyszyli minister spraw wewnętrznych Wojciechowski oraz podsekretarz stanu ministerstwa byłego zaboru pruskiego, Janta Połczyński. Tym samym pociągiem przybyli posłowie sejmowi w liczbie 20, oraz delegacja miasta Warszawy.

Na dworcu kolejowym oczekiwał generała generalny komisarz Biesiadecki w otoczeniu przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych polskich w Gdańsku oraz około 2 tysiące polaków gdańskich ze sztandarami. Pociąg prowadził od Tczewa komendant linji kolejowej kapitan Harasim.

Imieniem polaków gdańskich powitali generała pp. Pokorniewski i Wojciechowski, a mała dziewczynka wręczyła generałowi bukiet kwiatów.

Na powitanie gen. Haller odpowiedział następującemi słowy:

Obywatele wolnego miasta Gdańska, a równocześnie obywatele Rzeczypospolitej polskiej! Serdecznie wam dziękuję w imieniu żołnierza polskiego, który idzie tam, gdzie miłość ojczyzny wzywa, prawo i obowiązek. Dziś stało się zadość prawu i sprawiedliwości. Stoimy nad wybrzeżem morskim. Niech żyje niepodległa Polska! Okrzyk ten tysiączny tłum zebrany na dworcu powtórzył z entuzjazmem, poczem odśpiewano „Boże coś Polskę", a po krótkim postoju pociąg ruszył w dalszą drogę.

Do wagonu generała wsiadł generalny komisarz Biesiadecki wraz z wyższymi urzędnikami. Na granicy wolnego miasta Gdańska i Rzeczypospolitej w Kolebkowie ujrzano pierwsze bramy tryumfalne i polskie straże wojskowe. Wzdłuż drogi do Pucka ustawione były wszędzie bramy przybrano w sztandary polskie i napisy. Na wszystkich stacjach tłumy ludności oczekiwały przybycia pociągu. Na stacji Reda powitało generała 2-ch kaszubów: miejscowy wójt Graba i włościjanin Kurzyckowski.

Do Pucka przybył pociąg o godz. 3 popołudniu. Dworzec przybrany był zieleni i sztandarami. Przed dworcem wznosiła się brama tryumfalna ponad morzem głów tysiącznego tłumu ludności Pucka i okolicy. Stały pierwsze oddziały polskiej marynarki wojennej, piechoty, szwoleżerów i ułanów.

Po powitaniu przeszedł generał przed frontem kompanji honorowej, poczem wśród niemilknących entuzjastycznych okrzyków ruszono ku morzu, gdzie na wybrzeżu wznosił się wysoki maszt, dokoła którego ustawili się chorążowie ze sztandarami pułkowymi. Pierwszy przemówił pod masztem gen. Haller, następnie minister spraw wewnętrznych Wojciechowski, poczem nastąpiło poświęcenie polskiej bandery morskiej, którą wśród odgłosu salw powitalnych wciągnięto na szczyt masztu. Wojska oddały honory, a kapele odegrały hymn narodowy. Chorążowie pochylili sztandary ku falom morskim i zanurzyli je zlekka w morze na znak powitania polskiego morza przez polskie sztandary.

Następnie udał się gen. Haller wraz z orszakiem przed ołtarz polowy, gdzie dziekan polowy ks. Rydlewski odprawił Mszę świętą. Wojsko dało salwę. Od ołtarza wygłosił natchnioną mowę kapelan polowy ks. Wrycze. Po kazaniu udano się ponownie nad morze. Tu generał wrzucił w fale symboliczny pierścień, na znak poślubienia Polski z morzem. Dokonano poświęcenia i wbicia w morze słupa pamiątkowego.

Po zakończeniu uroczystości udano się do domu kąpielowego, gdzie odbyło się zebranie towarzyskie, w którem wzięło udział około 600 osób. Pierwszy przemówił wojewoda pomorski pan Łaszewski, poczem zabrał głos gen. Haller.

„Oto dziś dzień czci i chwały. Jest on dniem wolności, bo rozpostarł skrzydła orzeł biały nietylko nad ziemią polską, lecz i nad morzem polskiem. Naród czuje, że go już nie dusi ta hydra, która dotychczas przykuła go do ziemi. Teraz wolny przed nami świat i wolne kraje. Żeglarz polski będzie mógł wszędzie zatknąć znak polskiego białego Orła. Cały świat stoi mu otworem. Zrządzenie to w pierwszym rzędzie miłosierdzia Bożego, w drugim wszystkich tych, którzy w walce nie ustawali, lecz dotąd wytrwali. W pierwszym rzędzie nasi praojcowie, którzy walki o wolność toczyli. Cześć im! Oni nie dożyli tej radosnej chwili. My szczęśliwsi. Cześć tym, którzy w tej wojnie polegli! Cześć tym żyjącym, którzy pracą, trudem i znojem walczyli, w szarej codziennej walce żyjąc! Cześć całemu narodowi polskiemu! Cześć i tym narodom wolnym, które z wolnym narodem polskim chciały żyć i w tych tytanicznych walkach ramię przy ramieniu z nami stały, jako dobrzy sojusznicy.

A teraz myśl nasza niech zwróci się ku Warszawie, skąd rządy idą i iść będą przez całą Polskę. Zwróćmy oczy ku naszemu dzielnemu sejmowi i wznieśmy okrzyk na chwałę Ojczyzny, Sejmu udzielnego, Naczelnika państwa i Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego!"

Zebrani okrzyk ten powtórzyli z zapałem.

Zebranie przeciągnęło się do późnego wieczora.

We Lwowie.

Dnia 10 b. m. w południe z wież kościelnych odezwały się wszystkie dzwony dla uczczenia chwili zatknięcia sztandarów polskich nad Bałtykiem. Na ratuszu, gmachach publicznych i domach prywatnych powiewają flagi narodowe. Wieczorem Rada miejska zebrała się na uroczyste posiedzenie, na którem, po krótkiej przemowie prezydenta Neumana, odczytano depeszę gen. Hallera, zapraszającą reprezentację miasta do Pucka i odpowiedź na tę depeszę, wyrażającą życzenie, aby oręż polski ustalił należne Polsce granice ku dobru i chwale Ojczyzny. Przemówienia i depesze przyjęto oklaskami, a wysłuchała je Rada stojąc. Następnie wygłosił podniosłą mowę dyrektor Terenkoczy, który wzniósł okrzyk na cześć Polski, Naczelnika państwa i armji polskiej. W końcu uchwalono rezolucję, wyrażającą, że Lwów łączy się z całym narodem w chwili odzyskania ziemi pomorskiej i wybrzeża morskiego i postanawiającą, że Rada miejska uchwala na budowę floty polskiej 50.000 koron, a zarazem postanawia zwrócić się do mieszkańców miasta z odezwą do składania jaknajhojniejszych ofiar na ten cel. Rezolucję przyjęto burzliwymi oklaskami. Następnie przed ratusz zajechał wóz tramwaju elektrycznego, oświetlony rzęsiście i udekorowany, z wozu wysiadła orkiestra pracowników tramwajowych i odegrała hymn narodowy. Wóz ten udał się następnie przed gmach generalnego dowództwa, gdzie powtórzyła się ta sama manifestacja.

W Poznaniu.

Z okazji zajęcia przez wojska polskie wybrzeża bałtyckiego z miastem Puckiem, miasto przybrano flagami. Wczoraj rano dano szereg salw armatnich. Na placu wolności po mszy polowej odbyła się defilada wojsk.

— W Wiedniu wybuchł strajk generalny w wielkich zakładach piekarskich, skutkiem czego mieszkańcy pozbawieni są chleba. Strajk ma podłoże czysto polityczne.

Telegram Rady Narodowej w Cieszynie.

Cieszyn, 11 lutego. (PAT). Na wtorkowem posiedzeniu Rady narodowej uchwalono wysłać następujący telegram do dowództwa wojsk polskich na Pomorzu. Dzielnemu żołnierzowi polskiemu docierającemu do polskiego morza cześć. Bohaterskiej ludności polskiej, która wytrwała i dotrzymała dla Polski morze polskie przesyłamy słowa hołdu i wdzięczności. W imieniu polskiej ludności z nad źródeł Wisły i z pod Beskidu śląskiego. Rada narodowa Śląska Cieszyńskiego.

Echa zajęcia wybrzeża morskiego.

Sokołów, 11 lutego. (PAT). Dnia 5 b. m. celem uczczenia dojścia wojsk polskich do morza po mszy odbyło się uroczyste posiedzenie sejmiku powiatu Sokołowskiego, na którem wśród entuzjazmu uchwalono dać na polską flotę 100 tysięcy marek, oraz rozpocząć zbiórkę dobrowolną wśród ludności. Doraźnie zarządzona składka przyniosła 3400 marek.

Przybycie sir Towera do Gdańska.

Gdańsk, 11 lutego. (PAT.) Dziś o g. 10 rano przybył do Gdańska wysoki komisarz ententy, zarządca wolnego miasta Gdańska sir Reginald Tower. Na dworcu kolejowym powitali go generalny komisarz Biesiadecki, delegat Jałowiecki, admirał Borowski, pułk. Kochański. Delegat Biesiadecki powitał p. Towera przemową, poczem przedstawił mu przybyłych z nim osobistości. Wkrótce potem przybyli na dworzec burmistr Sahm, nadprezydent Förster z urzędnikami magistratu i prezydentury. Przed dworcem ustawił się oddział wojsk angielskich. Burmistrz Sahm wygłosił przemowę. Na powitanie to odpowiedział Tower w języku niemieckim: Jestem bardzo zadowolony, iż mogę zarządzać wolnym miastem Gdańska i że zarząd Gdańska obejmuję z dniem dzisiejszym z ramienia mocarstw sprzymierzonych. Powierzone mi zadanie będę się starał spełnić z wytężeniem wszystkich sił, aż do czasu, gdy prawnie powołane przedstawicielstwo miasta będzie mogło przystąpić do spełnienia zadania, które mu wyznaczył traktat pokojowy, a mianowicie do układu miasta Gdańska z sąsiednią Rzeczypospolitą Polską oraz do wypracowania konstytucji miasta Gdańska, które przejdzie pod ochronę Ligi narodów. Korzystam ze sposobności i oświadczam, że usiłowania moje osiągnąć będą mogły skutek tylko wtedy, gdy będę mógł liczyć na poparcie każdego poszczególnego obywatela i na pełną jego pomoc. Nie wątpię, że gdy wszyscy poświęcimy wspólnie wszystkie siły pracy ku pokojowym celom, to jest rozwojowi gospodarczemu, otworzą się przed Gdańskiem nowe widoki rozwoju. Odzyska on swe dawne stanowisko w Europie i wzmocni je. Z rozwojem ruchu handlowego stanie on na niebywałej wyżynie. Nie mniej ustalony w traktacie ścisły stosunek z Polską odpowiadający warunkom geograficznym i etnologicznym wpłynie korzystnie na wzajemny rozwój i będzie miał błogosławione skutki w uregulowaniu wzajemnych stosunków więc nie tylko dla Gdańska, który zajmuje z powrotem swe dawne stanowisko, jako miasto wolne, lecz dla Polski, której olbrzymie bogactwa staną otworem dopiero, gdy będzie miała swobodę używania gdańskiego portu.

Program króla angielskiego.

Londyn, 10 lutego. (PAT). WBK. donosi: Król angielski wygłosił w parlamencie wielką mowę. Król zaznaczył, że jest szczęśliwy, iż traktat wersalski wszedł w życie. Traktat z Austrją i Bułgarją będzie również wkrótce uprawomocniony. Król wyraził nadzieję, że pokój z Węgrami będzie niedługo zawarty. Rokowania w sprawie Turcji zacieśniły stosunki między rządami sprzymierzonymi. Dalej wyraża król przekonanie, że w kwestji Adrjatyku nastąpi ostateczne rozwiązanie problemu. Aby zapewnić Europie korzystanie z dobrodziejstw pokoju, koniecznem jest, aby nietylko pokój był, ale także aby życie gospodarcze w Europie środkowej i na wschodzie było oparte na normalnych podstawach. Rozległe obszary na wschodzie muszą być odpowiednio produkcyjne dla utrzymania życia zbiorowego na stopie normalnej. Król wreszcie zwraca się do klas społecznych, aby spółdziałały w pracy w celu zażegnania skutków wojny. W sprawie Irlandji oświadczył król, że kwestja ta budzi poważne obawy. Rząd przedłoży projekt odpowiednich ustaw dla polepszenia sytuacji.

Rokuje, czy nie rokuje?

Londyn, 10 lutego. (PAT). Reuter donosi, że niema ani słowa prawdy w doniesieniach, jakoby Anglja prowadziła rokowania pokojowe z Rosją. Poza kwestją jeńców nie omawiano żadnej innej sprawy.

Lloyd George o stosunkach z Rosją.

Londyn, 11 lutego. (PAT). Havas. Omawiając w izbie gmin sprawy rosyjskie, Lloyd George oświadczył, że wymiana towarów jest konieczną oraz, że stosunki handlowe zaprowadzą odpowiedni zwrot w stosunkach rosyjskich. Pokój nie może być zawarty, dopóki bolszewicy zachowują obecną metodę barbarzyńską.

Nowiny w kilku słowach.

—o—

— Była carowa Marja Teodorówna zamieszkała w Kopenhadze wyjeżdża do Anglji, gdzie będzie gościem królowej angielskiej.

— „Echo de Paris" podaje, że Millerand zawiadomił Niemcy o zmianie terminu okupacji terenu nad Renem.

— „Figaro" wyraża zdanie, że gdyby Niemcy w dalszym ciągu nie wypełniali dostawy węgla należałoby zająć zagłębie Ruhr.

Przegląd prasy zagranicznej.

Plotki angielskie o mobilizacji w Polsce.

(„Morning Post") Telegram z Warszawy. Polska Rada ministrów postanowiła powszechną mobilizację mężczyzn od lat 19 do 32 na terenach odebranych od Niemiec (?) Na wschód od Dźwiny zgromadzili bolszewicy ogromne wojska z artylerją.

Ustrój sowieckiej Rosji.

(„Wpered"). W związku z informacją, iż rząd bolszewicki zniósł rady robotnicze w całej Rosji, które dziś już nie istnieją, należy przypomnieć, że były one kamieniem węgielnym całego ustroju sowieckiego.

Delegaci rad robotniczych tworzyli zjazd delegatów rad robotniczych, niejako surogat parlamentu. Z łona owego zjazdu, obradującego zresztą tylko sporadycznie, wyłaniany jest rodzaj rady stanu, szerszego komitetu wykonawczego, skąd z kolei wychodzi rząd komisarzy, czyli ministrów. Rząd tworzy oddzielne ciało: radę komisarzy ludowych, rodzaj gabinetu.

Sąd nad winowajcami wojny.

(„Neue Freie Presse") Przed sądem wojennym ententy staną: Hindenburg i Ludendorff. I znów ożyje ten lęk, kiedy armje niemieckie stały pod Compiegne... Być może, iż niejednemu z sędziów padł na polu walki brat lub syn. Czyż może on bezstronnie i w braku takiej wyraźnej wskazówki jaką jest prawo osądzić wroga? Wyrok zwalniający uważany będzie za zdradę stanu i stworzy głupią sytuację dla całej ententy.

Stanowisko Japonji i Ameryki.

(„Basler Nachrichten") Japonja a Stany Zjednoczone nie żądały wydania pod sąd winowajców wojny. Włochy trzymają się w tym względzie równie, nieco innej polityki, niż reszta ententy gdy zażądały wydania winnych w bardzo ograniczonej ilości.

Ekskomunika kościoła czeskiego.

(„Neue Freie Presse") „Acta Sedis Apostolicae" ogłaszają dekret Sanctis Officii, którym tworzący się narodowy kościół czeski zostaje osądzony i ekskomunikowany.

Pokój z Rosją pewny.

(„Corriere della Sera"). W Paryżu panuje przekonanie, iż szybkimi krokami zbliżamy się do powszechnego pokoju z Rosją. Polska uczyni w tym względzie pierwszy krok.

Pierwszeństwo Japonji na polu budowy okrętów.

(„Berliner Tgbltt") Największe wytwórnie okrętów posiada obecnie Japonja — Nippon Jusen Kaisha. Japonja pobiła rekord amerykański zbudowania parowca w ciągu 32 dni, gdyż sama robi to obecnie w ciągu miesiąca i to tylko z własnych materjałów.

Ameryka nie udzieli pożyczek Europie.

(„New York Herold") Sekretarz stanu do spraw skarbu oświadczył, iż Ameryka nie udzieli już Europie żadnych pożyczek za wyjątkiem pomocy dla głodnych państw Europy wschodniej i środkowej.

Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim

(„Ceske Slovo"). Plebiscyt na Śląsku Cieszyńskim odbędzie się prawdopodobnie 14 marca. Opinja czeska jest przekonana, iż skład ludności na Śląsku z związku z naszem staraniem przygotowaniem politycznem (sic!) jest najlepszą rękojmią naszego powodzenia.

Klęska walutowa w Anglji.

(„Daily Express"). Apelujemy do wszystkich obywateli państwa, by zamieniali złoto na bony skarbowe. W ten jedynie sposób zdołamy poprawić niski stan naszego kursu walutowego na giełdach amerykańskich.

Korupcja w Niemczech.

(„Vossische Ztg.). Słowa „niemiecka uczciwość" i „niemiecka wierność" stały się dziś tylko zwrotami mowy. Cały kraj pod lega korupcji, która dawniej była tylko fantastycznym pojęciem, której panowanie nie przechodziło poza granicę niemiecko-rosyjską.

Musimy, niestety, skonstatować, iż dziś w państwie niemieckiem wszystko da się zrobić za pieniądze, a korupcja jawnie chwali się swą bezkarnością.

Z Rosji.

(Nieuwe Rotterdamer Courant). Amerykańskie Zjednoczenie handlowe dla stworzenia rynków zbytu w Rosji złożyło prośbę na ręce Lansinga, by okręty z ładunkami dla Rosji natychmiast mogły wyruszyć w podróż. Jeśli podanie zostanie odrzucone, kupcy skierują skargę do sądu na nieprawność zakazu. Na podstawie wyroku sądowego tedy będzie mógł być podjęty handel z Rosją.

Delegacja P. P. S. u Naczelnika Państwa.

(Tel. wł. od naszego koresp.),

(WBK). Wczoraj o godz. 12-ej w południe przedstawili się Naczelnikowi Państwa delegaci polskich posłów socjalistycznych w osobach panów: Daszyńskiego, Moraczewskiego, Perla i Regera, centralnego komitetu wykonawczego P. P. S. w osobach pp. Ziemieckiego, Sochaskiego i Żuławskiego, komitetu centralnego związków zawodowych w osobie p. Zdanieckiego, związku kolejarzy w osobie p. Zmichniewicza, związku górników w osobie p. Stańczyka, związku zawodowego rolników w osobie p. Kwapińskiego oraz przedstawiciela związku metalowców p. Poręckiego.

Delegacja wręczyła Naczelnikowi Państwa uchwałę rady naczelnej P. P. S. i uchwałę konferencji związków zawodowych. W imieniu delegacji przemawiał poseł Daszyński, który uzasadniał uchwałę rady naczelnej P. P. S. i konferencji związków zawodowych w sprawie pokoju. Inni delegaci w dłuższych przemówieniach charakteryzowali sytuację gospodarczą kraju.

Naczelnik Państwa w krótkiej odpowiedzi zaznaczył, że co do wojny i pokoju, to jego stanowisko w państwie nie pozwala mu dać żadnej odpowiedzi, póki inne czynniki konstytucyjne w tej sprawie się nie opowiedzą, jednakże, dążąc do pokoju, dbać musimy przedewszystkiem o to, abyśmy byli silni. Co do spraw, związanych z aprowizacją, Naczelnik Państwa zaznaczył, że nieścisłą jest opinja, jakoby stan aprowizacji był w znaczniejszym stopniu uzależnionym od wojny. Na stan aprowizacji wpływają czynniki inne; zapotrzebowanie armji nie jest tak wielkie, aby w znaczniejszym stopniu mogło zaciążyć nad ogólną sytuacją żywnościową.

O godz. 4-ej popoł. delegacja udała się w tym samym składzie do prezydenta ministrów.

Warszawa, 11 lutego. (PAT). W związku z propozycją pokojową komisarzy ludowych sowietów utworzona została w ministerstwie spraw zagranicznych pod osobistym przewodnictwem pana ministra spraw zagranicznych komisja, przygotowująca materjały i wnioski, które będą przedstawione Radzie ministrów i sejmowej komisji dla spraw zagranicznych celem załatwienia sprawy.

Ustrój miasta Gdańska.

Paryski korespondent „Gazety Warszawskiej" dokonał wywiadu z p. Towerem, tymczasowym zarządcą wolnego m. Gdańska z ramienia ententy. Oto jak opisuje on swą rozmowę z wysokim dygnitarzem, desygnowanym już na komisarza Ligi Narodów tegoż miasta:

— Jak sobie Pan wyobraża swą rolę w Gdańsku?

— Przedewszystkiem zadaniem mem będzie przygotować umowę pomiędzy wolnem miastem Gdańskiem a Polską. Umowa ta będzie podstawowym dokumentem zarówno dla was, polaków, jak i dla gdańszczan. Określi ona wasz wzajemny stosunek i od jej postanowień będzie zależała trwałość tego stosunku. Kiedy ten dokument będzie gotów i kiedy Rada Narodów go zatwierdzi, a z drugiej strony kiedy uchwalona zostanie konstytucja — funkcje moje będą prawie ukończone. Będę wówczas tylko rozjemcą pierwszej instancji w razie konfliktu pomiędzy Wolnem miastem a Polską. Ale dla pełnienia tych funkcji nawet moja obecność w Gdańsku nie będzie zawsze potrzebna.

— Umowa pomiędzy Polską a Gdańskiem będzie dla nas, w istocie, dokumentem podstawowym. Ale art. 104 traktatu wersalskiego, który daje główne wytyczne owej umowy, zawiera cały szereg niejasności...

— O, to się zdarza we wszystkich dokumentach dyplomatycznych. Właśnie mojem zadaniem będzie niejasności traktatu wyjaśnić w umowie, o której mówimy. Podczas mej długiej karjery dyplomatycznej prowadziłem niejednokrotnie rokowania w sprawie najróżnorodniejszych umów i traktatów. Mam więc w tej dziedzinie nieco wprawy. Co się tyczy Gdańska, to przestudjowałem tę sprawę bardzo ostrożnie. Zasięgałem także zdania zarówno u przedstawicieli Polski jak i u przedstawicieli Gdańska. Postaram się wreszcie w ścisłym związku z Londynem.

— Tekst umowy pomiędzy Polską a wolnem miastem Gdańskiem będzie przekazany Radzie Naczelnej, która go ostatecznie zatwierdzi. Jeśli którakolwiek ze stron zainteresowanych będzie niezadowolona z niektórych postanowień umowy, to będzie mogła oczywiście apelować do Rady Naczelnej.

— Opinja publiczna polska, rzekłem, uważa jednomyślnie, iż postanowienia traktatu wersalskiego w sprawie Gdańska są krzywdą dla narodu polskiego.

— Jak mocarstwa mogły oddać Gdańsk Polsce — odparł sir Tower z pobłażliwym uśmiechem — kiedy polacy stanowią w Gdańsku tylko 3 procent ogółu ludności!

— Jest ich z górą 10 procent, zauważyłem.

— Statystyka urzędowa niemiecka powiada, że jest was tylko 3 procent. Powiedzmy, że nie odpowiada to istotnemu stanowi rzeczy. Kiedy objęłem w Gdańsku urzędowanie, sam przeprowadzę dokładną statystykę. Ale czy Pan zgodzi się pan z tem, że jesteście, polacy, w Gdańsku mniejszością?

— Naturalnie.

— Zatem o przyznaniu Gdańska Polsce mowy być nie mogło.

— Ale był czas kiedy ludność Gdańska była tylko polską, albowiem Gdańsk znajduje się na ziemiach historycznie polskich. Krzyżacy, zdobywszy Gdańsk, wymordowali prawie doszczętnie ludność polską. Działo się to do dnia 14 listopada 1308 r. Potwierdza ten fakt historyk niemiecki Caro. Takim sposobem Niemcy uzyskali większość w Gdańsku.

— To są stare dzieje. Musimy się liczyć z sytuacją obecną. Otóż traktat stworzył wolne miasto Gdańsk, które dotyka Polski. Gdańsk ma przed sobą wielką przyszłość. Chciałbym, aby wszyscy polacy zrozumieli, że pomyślność Gdańska nie jest rzeczą dla Polski obojętną, albowiem pociągnie ona za sobą pomyślność Polski.

— Powiedziałbym odwrotnie: pomyślność Gdańska od pomyślności Polski zależy, albowiem Gdańsk jest naszym portem naturalnym i historycznym! Autorowie traktatu wersalskiego nie mogli pominąć tej okoliczności, dlatego nie utworzyli suwerennego państwa gdańskiego, dlatego też powierzyli sprawy zagraniczne Gdańska Polsce.

— Tu się wdajemy w jałową dyskusję akademicką, zauważył Tower. Zresztą Gdańsk nie jest bynajmniej pod protektoratem Polski, albowiem art 103 postanawia, że wolnem miastem opiekuje się Liga Narodów.

— A co pan myśli o równouprawnieniu języków niemieckiego i polskiego w Gdańsku?

— Zasadniczo nie widzę żadnych przeszkód, aby język polski nie miał na terenie wolnego miasta tych samych praw co i niemiecki. Ale to jest teorja. W praktyce będę postępował tak jak jest wygodniej. Dokument zredagowany po polsku zrozumieją dziś tylko trzy osoby na sto. Zaś po niemiecku zrozumiemy wszyscy. Więc język niemiecki będzie językiem urzędowania. Kiedy za lat kilka lub kilkanaście polacy zdobędą większość w Gdańsku, to wówczas język polski zastąpi język niemiecki.

— Artykuł 167 traktatu mówi, że cały majątek Rzeszy i państwa pruskiego na terenie wolnego miasta się znajdujący, przechodzi na własność mocarstw i zostanie rozdzielony pomiędzy Gdańskiem a Polską według zasady słuszności. Jak pan ową „słuszność" pojmuje? Weźmy przykład politechniki gdańskiej. Ponieważ korzystało z niej nietylko miasto, ale przedewszystkiem Prusy Królewskie, które przypadły Polsce przeto jest rzeczą jasną, że politechnika ta powinna przejść na własność Państwa Polskiego.

— O tak, polacy będą mieli nieograniczone prawo wstępu do tej politechniki i będą tam cieszyli takiemi samemi prawami jak i obywatele Wolnego Miasta Gdańska.

Przygotowania koalicji do handlu z Rosją.

Wobec zmiany orjentacji sfery przemysłowe i handlowe państw koalicji czynią gorączkowe przygotowania do nawiązania stosunków handlowych z republiką sowietów. W Paryżu bawi obecnie wiceprezes związku centralnego kooperatyw rosyjskich, Aleksander Berckenhein, i dyrektor wydziału handlu zagranicznego tegoż związku, Konstanty Krowopuskow, którzy pertraktują w sprawie zorganizowania dostaw wyrobów włókienniczych, medykamentów etc. wzamian za zboże, tłuszcze itp.

Centralny związek kooperatyw rosyjskich posiada przedstawicielstwa i filje we wszystkich ważniejszych miastach świata: Konstantynopola, Helsingforsie, Chrystjanji, Shanghaju, Kobe, Johohamie i Nowym Jorku, Marsylji, Paryżu i Londynie. Obejmuje on około 500 kooperatyw rosyjskich, liczących blisko 25 milj. członków, posiadających przeważnie rodziny. Po pierwszym okresie rewolucji rosyjskiej związek zreorganizował się w trzy sekcje: dla Rosji Centralnej, Syberji i Rosji południowej.

Zapasy, które mogą być z Rosji wywiezione, są, zdaniem Berckenheima, olbrzymie. Mają się tam znajdować wielkie ilości zboża, bydła, lnu i drzewa. Zapasy te zostały już zgromadzone w odpowiednich miejscach dla eksportu. Jak w Taurydze, Ekaterynosławiu i w Chersoniu znajdą ujście dla wywozu przez porty morza Czarnego. Len i konopie zgromadzone są w Petersburgu i Wołogdzie dla wywozu przez porty Bałtyku. Ogromne zapasy drzewa są przygotowane dla wywozu w Archangielsku.

Dla prowadzenia i finansowania stosunków wymiennych z Rosją sowiecką zostało założone w Paryżu towarzystwo akcyjne z kapitałem 25 milj. frank. pod firmą „Société Commerciale" Paryż, 8, Rue d'Antin, które prócz wszelkich tranzakcji handlowych i bankierskich, prowadzić będzie w Rosji interesy górnicze i techniczne.

Na liście akcjonarjuszy tego towarzystwa figurują najbardziej znane nazwiska finansjery paryskiej, między innemi szereg najpoważniejszych banków francuskich zainteresowanych jest finansowo w tem przedsiębiorstwie.

Jak widzimy, Zachód czyni poważne zabiegi, by zdobyć dla siebie korzystny rynek rosyjski i tam się ulokować.

A my?

Warszawa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Ograniczenia praw własności.

(w) Rada ministrów przedłużyła do 7 lutego 1921 roku ograniczenia praw własności, dokonane przez byłe władze okupacyjne oraz zadecydowanie, które z nich mają być utrzymane w mocy.

Przedłużone rozporządzenia.

(w) Minister spraw wewnętrznych przedłużył na trzy miesiące, do 2 maja 1920 roku, rozporządzenie, wydane w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwowego i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny na miasta: Warszawę, Łódź i powiaty: będziński, częstochowski, płoński, opatowski, augustowski, suwalski i sejneński.

Echa internowania p. Łuckiewicza.

(w) WBK. Jak wiadomo prezes rady ministrów Białej Rusi p. Łuckiewicz był internowany w Warszawie, wobec czego ogłosił protest, w którym twierdził, że został zaproszony przez p. Paderewskiego do rokowań. Fakt internowania go wywołał wielki przewrót w opinji najbardziej życzliwych dla Polski białorusinów.

Nominacje.

Dr. Henryk Trenkner został mianowany nadzwyczajnym komisarzem do zwalczania chorób zakaźnych w Małopolsce.

Naczelnik państwa mianował inż. Emila Landberga prezesem dyrekcji kolei państwowych w Wilnie, a p. Kazimierza Tołłoczkę szefem sekcji w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

Echa „zamachu".

Wczoraj, w sądzie okręgowym rozpatrywano ponownie sprawę krawca Ajzyka Hejbluma, oskarżonego o „zamach" na Paderewskiego na dworcu wiedeńskim. Zeznawał dzisiaj słynny porucznik Skrudlik, który tę całą sprawę inscenizował. Skrudlik zeznał, że zamach istotnie był przygotowywany.

To samo twierdzili inni żandarmi. Hejblum bronił się sam, przytem źle mówiąc po polsku, i nie mógł uzasadnić swego postępowania.

Sąd skazał Hejbluma za zakłócenie porządku publicznego na dworcu na dwa miesiące aresztu. Hejblum apeluje.

Wojenny warjat.

Wczoraj zrana przy zbiegu ulic Marszałkowskiej i Ś-to Krzyskiej ukazał się na ulicy obłąkany w stroju adamowym. Zebrał się dokoła niego tłum ludzi, tak iż został zatrzymany ruch tramwajów. Z wielkim trudem szaleńca ujęto. Bronił się on od chwytających go policji wykonywując salto mortale.

Łódź.

Dzień wczorajszy.

W mieście.

Wczoraj, z powodu dokonanego już dojścia Wojsk Polskich do morza, Łódź cichą, a podniosłą uroczystością upamiętniła ten wielki moment. O godz. 12-ej w południe rozległy się dźwięki dzwonów kościelnych, oraz głosy syren fabrycznych, obwieszczających ludności, iż oto ziściła się niezapomniana, cudowna niemal chwila odzyskania przez Polskę skrawka własnego wybrzeża morskiego. W całem mieście ruch ustał. Zatrzymały się pojazdy. Zatrzymali się ludzie na ulicach. Obnażone głowy i podniesione ku daszkom czapek wojskowych palce witały w uroczystem i poważnem skupieniu ten zwrotny w dziejach Ojczyzny moment. Było coś głęboko wzruszającego w tym cichym pokłonie Nowemu Jutru Polski. Po chwili ciszy rozległy się w różnych dzielnicach miasta dźwięki Mazurka Dąbrowskiego, granego przez orkiestry wojskowe. Wtórowały mu okrzyki na cześć Polski i Jej dzielnej, młodej armji. Po kwadransie ucichły dzwony kościelne i wszystko wróciło do normy. Po uroczystej chwili ra dości przyszły zwykłe godziny pracy codziennej, powszedniej. Z jej znoju ma się właśnie narodzić rozkwit i przyszłość Polski, sięgającej znów dumnie do morza.

U nauczycieli.

Wczoraj w sali Stowarzyszenia nauczycieli szkół powszechnych odbył się uroczysty obchód z okazji dojścia wojsk polskich do morza.

Przemówienie wstępne wygłosił przewodniczący sekcji kulturalno-oświatowej p. Szwalm, hymn „Jeszcze Polska nie zginęła", oraz kilka utworów odegrał p. Powiadowski, panna Kępówna deklamowała swoje utwory.

Obchód zakończył odczyt p. Musiatowicza o Pomorzu.

Krytyczna sytuacja aprowizacyjna.

Kooperatywy tutejsze wysłały depeszę do klubów poselskich w Warszawie i do posłów łódzkich następującej treści:

„Z powodu braku chleba kontyngentowego, przed sklepami współdzielczemi gromadzą się wzburzone masy robotnicze.

Wszelkie obietnice ministerstwa aprowizacji zawodzą. Rozgoryczona ludność występuje czynnie przeciw personelowi kooperatyw lub — jak w kooperatywie Szajblera — demoluje sklepy.

W razie dalszego trwania tego stanu kooperatywy, łącznie z magistratem, przestaną się zaopatrywania w chleb i mąkę ludności, aby nie narażać personelu sklepów na czynne zniewagi.

Fatalny stan aprowizacji, faworyzowanie przez ministerstwo aprowizacji producentów, przyczynia się do ciągłego wrzenia w mieście naszem, co zagraża bezpieczeństwu państwa.

Domagamy się stanowczo regularnych dostaw mąki kontyngensowej i energicznych zarządzeń, celem ukrócenia szalejącej bezkarnie drożyzny, która pracującą ludność doprowadza do nędzy, głodu i chorób".

Ugoda ze stróżami.

Spór pomiędzy właścicielami domów stróżami (dozorcami), został zażegnany.

Onegdaj w inspektoracie pracy odbyła się ostateczna narada pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Zagórskiego, w której uczestniczyli komisarz policji Kamala, w zastępstwie starosty Zbrożka, delegaci obydwóch stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, delegaci Rady okręgowej polskich związków zawodowych i delegaci stróżów.

Przedstawienia inż. Zagórskiego skłoniły strony powaśnione do zawarcia układu i tym sposobem zażegnany został grożący od paru tygodni strajk.

Podzieleni na pięć kategorji stróże otrzymali — licząc od 1 grudnia 1910 r. — podwyżki 30 proc. Umowa jest zawartą do czasu ustany o ochronie lokatorów.

Stosownie do cennika płac z marca r. ub. stróże pobierać będą tygodniowo:

I kateg.	zamiast 55 —	72 mk.
II „	„ 42 —	55 mk.
III „	„ 34 —	44 mk.
IV „	„ 25 —	33 mk.
V „	„ 20 —	26 mk.

Oprócz tego otrzymają stróże jednorazowe zapomogi w wysokości dwutygodniowej pensji według obecnego cennika.

O ileby pobierane przez stróżów wynagrodzenie przewyższało powyższe normy płac, w takim razie obniżane być nie może.

Dzień aktora.

W piątek, dnia 13 b. m. odbędą się we wszystkich teatrach Polski przedstawienia na dochód Związku Artystów Scen Polskich.

Teatr Polski w Łodzi daje w ten dzień Wielki Wieczór Kabaretowy z nowym programem, wielce urozmaiconym. Dwa sketche, piosenki, satyry. Początek o godz. 7 wieczorem.

Występ Ludwika Solskiego.

Na dzisiejszem przedstawieniu odegraną będzie po raz pierwszy sztuka znakomitego rosyjskiego pisarza M. Gorkija p. t. „Mieszczanie". Dzieło to tembardziej zapowiada się interesująco, iż wystawieniem jego zajął się tak wybitny reżyser, jakim jest p. Solski, grający po mistrzowsku jedną z głównych ról. W sobotę, po południu o g. 4 dany będzie „Tajemniczy Dżems", wieczór znć, staraniem komisji kulturalno-oświatowej odbędzie się piąto widowisko ludowe, na którem ukaże się „Wielki Fryderyk" A. Nowaczyńskiego.

W niedzielę po poł. o g. 3 ostatni raz „Za oceanem", wiecz. „Mieszczanie".

„Teatr Mały w Łodzi.

Wkrótce zjedzie na gościnne występy do Łodzi zespół „Teatru Małego" z Warszawy.

Wystawioną zostanie komedja Franciszka Molnara „Oficer gwardji". Główne role odtworzą: Jerzy Leszczyński, Mary Mrozińska i Stanisław Stanisławski.

Bliższe szczegóły wkrótce nastąpią.

Wieczór poezji Leopolda Staffa.

Znany i najpopularniejszy bodaj w chwili obecnej poeta—Leopold Staff przeczyta swoje najnowsze utwory podczas wieczoru, który odbędzie się w środę, d. 18 lutego r. b. o godz. 8 wieczorem w Sali Koncertowej.

Bilety na ten wieczór są do nabycia w biurze koncertowem Alfreda Straucha.

Koncert Eriki Morini.

Słynna Erika Morini, która w swoim czasie na dwuch koncertach sy fonicznych wywołała fenomenalną grą swoją niebywały entuzjazm i wprowadziła w zdumienie słuchaczy, zapełniających po brzegi salę Koncertową, — wystąpi u nas najbliższy poniedziałek, dn. 16 bież. m. Na program wybrała tym razem Erika Morini koncert skrzypcowy D-dur Beethovena z tow. orkiestry, oraz Czajkowskiego Melodję i Paganiniego fantazję z tow. fortepjan. Przy fortepianie zasiądzie Alicja Morini. Pozatem orkiestra wykona wstęp do op. „Parsival" Wagnera i warjacje na temat Haydna Brahmsa (po raz pierwszy w Łodzi). Dyryguje Bronisław Szulc. Bilety do nabycia w biurze koncertowem Alfreda Straucha, ul. Dzielna 12.

Ostatnia maskarada.

We wtorek, dnia 17 b. m. w Sali Koncertowej na pożegnanie tegorocznego karnawału odbędzie się ostatnia maskarada, celem zasilenia funduszów kasy wdów i sierot przy Stowarzyszeniu komiwojażerów łódzkich. Maskarada rozpocznie się o godz. 4 po poł. i na skutek uzyskanego pozwolenia władz, przeciągnie się do późnej nocy. Maskarada ta uzomaicona będzie różnorodnemi atrakcjami i niespodziankami. Bilety już nabywać można w składzie wyrobów tabacznych p. Heimana (róg ul. Dzielnej i Piotrkowskiej).

Ze Stowarzyszenia Techników

W piątek 13 lutego r. b. o godzinie 8-ej wieczorem, wygłosi w lokalu Stowarzyszenia Techników (Andrzeja 3), inż. Adolf Goldberg nadzwyczaj ciekawy odczyt na temat:

„O Beethovenie"

Odczyt będzie ilustrował wyjątkami z dzieł Beethovena.

Ilustracje muzyczne wykona inż. Artur Goldsobel.

Wstęp dla gości mk. 1.50.

041—1 **Stowarzyszenie Techników w Łodzi.**

Z muzyki.

Koncert symfoniczny Ł. O. S.

„Symfonja D-moll" Schumanna. Dyr. Bronisław Szulc. Solista Ign. Dygas.

Idea, którą zapoczątkował Beethoven, aby za pomocą jednego tematu wyrazić zmiany nastrojów, przybrała u Schumanna jasno określoną intencją. Ta nowoczesna forma, polegająca na związku tematycznym poszczególnych części, nadaje całemu dziełu pewną jedność. I dlatego może wielki romantyk nazwał początkowo czwartą symfonję „Fantazją na wielką orkiestrę", nie życząc sobie, by poszczególne części były przeżywane. Wielbiciele Schumanna nie tworzą zwartego legjonu: są poczęści milczący i samotni, nie, jak zwolennicy Wagnera lub Brahmsa, grupujący się manifestacyjnie pod sztandar bojowy, bo schumanniści posuwają do ostateczności dyskrecję swego kultu. Wynika ztąd, że Schumann nie ma innych roznosicieli swej sławy po nad tajemniczy czar przejmujących dźwięków. Jako instrumentator Schumann nie należał do doskonałych i ta niezręczność w operowaniu paletą orkiestrową powoduje brzmienie zbyt grube o barwie szarej, a najważniejszych głosów nie słyszy się wyraźnie. A dlatego słusznie twierdzi Weingartner, że symfonje Schumanna czynią wrażenie, jak gdyby były pisane na fortepian, a aranżowane na orkiestrę.

Symfonja D-moll, jak zresztą każde dzieło Schumanna — to spowiedź poety. Wypowiada w niej pragnienia tęsknoty, marzenia, w sposób zupełnie indywidualny. Pomysły jego odznaczają się oryginalnością motywów, uczonem tematycznem opracowaniem i pewną barwą marzycielskiego romantyzmu, przenikającego wszystkie jego utwory, począwszy od najskromniejszej pieśni aż do symfonji.

Wykonanie odznaczało się sprawnością — mimo, że miejscami odczuwać się dawała niejasność i brak przejrzystości. Coprawda wynika to poniekąd i z samej instrumentacji, która odznacza się ostrością, jak gdyby brakło jej tu i owdzie półcieniów i perspektywy. Bladość symfonji uwypukliła się jeszcze bardziej przez uprzednio wykonaną uwerturę do „Tanhäusera", tę wieczną królowę uwertur, która też niemało przyczyniła się do osłabienia wrażenia przy słuchaniu symfonji, a była odtworzona w sposób, zasługujący na szczerą pochwałę.

Solista wieczoru, p. Ignacy Dygas dość często u nas śpiewa — muszę się więc powtarzać i zaznaczyć mniej więcej to samo, gdyż świetny ten tenorzysta śpiewa wciąż tak samo i zawsze jednakowo dobrze. Głos i jego brzmienie to — dar przyrody. Umiejętność nagięcia tego głosu do charakteru frazowania, do znaczenia słów z całą świadomością efektów deklamacji — to zalety inteligencji i uduchowienia. Oba te czynniki łącznie stanowiące probierz doskonałości w pojęciu sztuki śpiewu, składają się na mistrzostwo p. Dygasa i były powodem gorącego przyjęcia, jakiego artysta ze strony publiczności doznał.

F. Hal.

Brzeziny.

—.—

Poseł Piotrowski przeciw drożyźnie.

W czwartek, dnia 5 b. m. poseł ziemi brzezińskiej, p. Piotrowski, przemawiał na Rynku do licznie zgromadzonych w tym dniu targowym włościan okolicznych, oraz mieszkańców miasta, wzywając ich do opamiętania się, t. j. aby nie żądali zbyt wygórowanych cen za sprzedawane przez siebie zboże, kartofle, masło itd., oraz nawoływał do odstawienia naznaczonego kontyngentu, gdyż w przeciwnym razie wprowadzony będzie bezwzględny sekwestr.

Z Rady miejskiej.

Na posiedzeniu Rady miejskiej dn. 5-go lutego postanowiono odbyć uroczyste posiedzenie dn. 19 lutego z okazji uwolnienia z pod przemocy krzyżackiej prastarej dzielnicy polskiej, oraz zainicjować zbieranie ofiar na utworzenie polskiej floty morskiej wojennej i handlowej.

Z powodu panującej drożyzny pracownicy miejscy wnieśli podanie o dodatki drożyźniane. Rada uchwaliła większością głosów przyznać dodatki drożyźniane według projektu rządowego dla pracowników państwowych. Dla opracowania poszczególnych płac dla pracowników miejskich wybrana została specjalna komisja kwalifikacyjna.

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

—:—

Na dom sierot (Północna 38).

Z okazji zaręczyn p. Fuksówny z p. Reimincem—Fajgobaumowie mk. 10. 25

Za obrazę p. Felicji Rawskiej — K. H. mk. 5. 29

Z powodu rocznicy ślubu rodziców — Henio i Marek Jokisz mk. 10. 33

Z okazji urodzin córeczki Benjamostwa Abbe—Fela i Herman Abbe mk. 6. 34

Zamiast kwiatów z okazji zaręczyn p. Dory Pryzosówny z p. Józefem Morejne — Harmane mk. 10. 41

Na ciepłą odzież dla żołnierza polskiego.

Zebrane na wieczorku IV klasy pensji p. M. Pruszyńskiej mk. 22. 20

Na żołnierza polskiego.

Za bezinteresowną poradę od p. rejenta Kazimierza Rossmana—D. Halberstadt mk. 25. 42

Znamirowski mk. 5. 28

Na Skarb Narodowy.

Aleksander Denes mk. 40. 31

Na klinikę położniczą (Sienkiewicza 83).

Zamiast kwiatów w rocznicę ślubu Izydorowstwa Szapiro — Hilarowie Małachowscy mk. 15. 86

Na Szpital Miejski (Zakątna 44).

Zamiast kwiatów na grób Lusi Łęczyckiej i Celiny Lewinówny—koleżanki mk. 70. 36

Na kasę wdów i sierot przy Stow. prac. handl. (Al. Kościuszki 21).

Dla uczczenia pamięci drogiego męża b. p. Maurycego Praszkiera w 2-gą rocznicę śmierci—Romana Praszkierowa mk. 20. 88

Na „Kroplę Mleka".

Zamiast kwiatów na grób przedwcześnie zmarłej b. p. Janiny Weilówny — Grzegorzostwo Szczeciński mk. 50. 89

Dla najbiedniejszych.

Zamiast kwiatów w 15-tą roczn. ślubu kochanych rodziców—Halina Grosman mk. 10. 40

Giełda warszawska.

Dnia 11 lutego.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	228.—	216.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.	102.25	102.—
5% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	98.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	194.50	193.50
4½% listy zast. ziemskie	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	228.50	227.50
4½% listy zast. m. Warsz.	208.25	207.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	184.—	184.—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie à 100	161.—	160.50
„ „ à 500	161.—	—
Ruble dumskie à 1000	50.—	49.50
„ „ à 250	—	—
Korony	—	—
„ duńskie	—	—
Franki francuskie	10.70	11.15
„ szwajcarskie	—	—
Dolary	155.—	154.—
Dolary kanadyjskie	132.—	—
Funty szterlingi	—	—
Leje rumuńskie	2.25	2.22
Guldeny holenderskie	—	—
Marki niemieckie	—	—
Liry włoskie	—	—

? OFICER GWARDJI ?

TEATR WIELKI
Konstantynowska 16.
Dyr. A. Kompaniejec.

Dziś o godz. 7.30 wiecz. 2364

„Droga do szczęścia"

operetka w 3 akt. z udziałem **Piny Serbe** i całego zespołu.

ANONS; W środę, d. 18 lutego **BENEFIS art. BORYSOWEJ.**

Dzielna 18. **SALA KONCERTOWA** Dzielna 18.

2 Dwie wielkie zabawy 2

na rzecz **Ł. Ż. T. Ochrony Kobiet**

W sobotę, 14 lutego od g. **3 do 8** wiecz. **Przedstawienie dla dzieci**
Zabawa dla szkolnej młodzieży.

W niedzielę, 15 lutego od g **3—12 w nocy** **KONCERT-RAUT** ze współudziałem **Ł. O. S.**

z bardzo urozmaiconym programem. W II. części różne atrakcje: fantowa loterja, zegar zagadkowy, tombola. **Tańce do 12-ej w nocy.** 2312—3

KOWERKOT **Kamgarnowy,** oraz inne materjały na **palta damskie** i garnitury męzkie. Poleca po cenach przystępnych **N. GOLDSTEIN, Piotrkowska 42,** w podwórzu, sklep na lewo. 167—6

Dom Komisowo-Handlowy

„Union"

Benedykta № 2,

przyjmuje do komisowej sprzedaży i kupuje na własny rachunek wszelkie towary, meble, fortepiany, pianina, kasy żelazne, portjery, obrusy, przedmioty zbytku i t. p.
Warunki najdogodniejsze. 913-3

Towary

na

UBRANIA
SUKNIE
BLUZKI
PALTA
BIELIZNĘ
WSYPY
CAJGI

Ceny przystępne stałe

polecają
Ch. Markowicz & S-ka
Piotrkowska 37.
w podwórzu.



„Pod Maską"

W niedzielę, 15 b. m., odbędzie się na **Skating Ring'u (Wrotnisku) TROCADERO** ul. Konstantynowska 16

Pierwszy raz w Łodzi!

Wielka Zabawa Sportowa na wrotkach.

Wiele atrakcji. Orkiestra wojskowa. Bufet i kawiarnia Tad. Szaniawskiego na miejscu.

Początek zabawy o godz. 7 wieczorem.

BILARD

kręgielkowy **do sprzedania.** Cukiernia, ul. Zielona № 43. 2365—1

PIES zginął.
Wilk, suczka maści szarej. Uczciwy znalazca zechce odprowadzić za sowitem wynagrodzeniem na ul. Dzielną 16 do stróża. Nieprawy właściciel zostanie pociągnięty do odpowiedzialności. 2372—1

Szpagaty

konopne i papierowe,

wyroby szczotkarskie

poleca po cenach fabrycznych

„Textyl"

Łódź, Krótka № 2. 328—3

Dom

dochodowy w śródmieściu (Al. Kościuszki) sprzedam zaraz. W połowie za rub. 200,000. Oferty sub. „M. M.". 809-4

„Odrodzenie Polski"

Dzieje Polski od zamierzchłej przeszłości do chwili obecnej.

Prof. Henryka Mościckiego i Wł. Dzwonkowskiego, ozdobione 116 illustracjami, pod kierunkiem artystycznym art. malarza St. Sawiczewskiego. **Cena Mk. 25.—**

Ze względu na swą wysoką wartość literacką i artystyczną książka ta powinna znaleźć się w każdym domu. Skład główny w księgarni: **„OGNIWO"** Warszawa, Hortensja 7. 1008—5

Od 1-go marca

pokoju **nieumeblowanego** z elektrycznem oświetleniem, usługą i wygodami, w śródmieściu, przy inteligentnej rodzinie poszukuje pracownica biurowa. Oferty pod „L." w adm. Głosu. 2306—3

Wyrok 2319-1

za № 9078 na imię Abrama Gitcensteina wydany z 4 uczątku w Łodzi na sumę 536 mk. 1 10 fen. na zlecenie Geliebter i Engel, jak również list na 5000 rb. podpisany Szaja Gelbblum wystawiony 29.5 1919 r. na zlecenie A. Geliebter, zaginął. Wymienione dowody niniejszym unieważniam. Uczciwy znalazca zechce oddać A. Geliebter. Długa № 33.

Lekcje tańca.

Kurs średni rozpoczyna się w czwartek, 12 b. m. o godz. 7 wiecz.
Kurs początkujący—w sobotę, 14-go o 7-ej.
Kurs wyższy (tańce nowoczesne) — we wtorek o godz. 9 wiecz.
Zapisy kandydatów przyjmowane są między 12—2 i od 7—9 wiecz.

Grand Hotel Witold Lipiński. 2324—1

Maskaradowe

kostjumy męzkie i damskie do wypożyczenia. 6 Sierpnia (Benedykta) 20 m. 12 Naborowski. 2332—2

Z powodu wyjazdu sprzedam

psa

czystej rasy szpic (biały) jednoroczny. Dowiedzieć się można Przejazd № 35 m. 15. 2270—2

Poszukuję

2 lub 1 pokoju elegancko umeblowanych w czystym domu. Oferty pod „R. K. 300" do adm. „Głosu". 2237—3

Kupuję

brylanty, stare złoto, srebro, perły, djamenty, płacę najlepsze ceny.
S. MILICH 231-30
Konstantynowska 7, prawa of., I p.

Dr. S. Kantor

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144,
róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p. p.

Dr. med.

G. KRAUSZ

Piotrkowska 86

specjalista chorób oczu przyjmuje od 10 — 12 i od 4—5 pop. 86—15

Lekarz Dentysta

E. MORGENSTERN

Kilińskiego 47,
przyjmuje od godz. 10—1 i od 3—7 wiecz. 2235—15

Dr. A. Grosglik

Choroby skórne i weneryczne
Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Al. Kościuszki (Spacer.) **27.**
9—11 rano i 5—7 wiecz. Panie 4—5 poł. w niedzielę 10—12. 2379—10

Dr. F. Skusiewicz

ul. Andrzeja 11.

Choroby skórne i weneryczne.
Godziny przyjęć: od 9—11 i od 5—7 i pół po poł. Panie 11—12 rano. 770—15

Dr. Ludwik FALK

Choroby skórne i weneryczne
przyjmuje
od 10—12 r. i od 5—7 pp.

Nawrot 7. 60—3

Dr. Szumacher

choroby skórne i weneryczne.
Godz. przyjęć: od 4 do 7, w niedzielę i święta od 11 do 1 rano
ul. Benedykta 1.

Dr. L. Prybulski

Zawadzka № 1, róg Piotr.
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Zastępuje Dr. H. Wurcelman z Warszawy. Godziny przyjęć 5—8 wiecz. 2378-12

MOTOR elektryczny

o sile trzech P. S. kupię zaraz
Piotrkowska 275,
Rosenfeld. 329-2

: SALA KONCERTOWA. :

Środa 18 lutego r. b. o godzinie 8 wiecz.

LEOPOLD

STAFF

przeczyta

najnowsze swoje utwory.

Bilety do nabycia w biurze Koncertowym Alfreda Straucha, Dzielna № 12. 2360-1

Młode bezdzietne małżeństwo poszukuje

2 pokojów

przy inteligentnej rodzinie z meblami lub bez. Oferty pod „Bezdzietni E. H." do adm. „Głosu". 314—3

Kilkaset marek

ofiaruję za wyszukanie mieszkania od zaraz lub 1 marca z 3—4 pokoi z kuchnią i wygodami, między ulicami Cegielnianą a Milsza. Oferty „dla inżyniera" do „Głosu Polskiego", 2359—2

Zawiadamiam Sz. Klijentelę, iż sezon wiosenny rozpoczęty.

Nadeszły gotowe zagraniczne modele.

Z poważaniem
A. BEKER
Piotrkowska № 111.
2296 3

Na Eksport

polecam artykuły wszelkiego rodzaju jako to: **spożywcze i inne.**
Oferty pod **W. P. D. 819 do Biura Ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.** 1206—2

Forniery i dykty

w większej ilości **do sprzedania.**
Oferty pod **W. P. B 817 do Biura Ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124.** 1297—2

Płacimy najlepsze ceny za **rzeczy futrzane** i sprzedajemy takowe po cenach przystępnych. — Przyjmujemy również wszelkie reparacje.
Zusmanek i Dawidowicz,
Piotrkowska 19 w podwórzu. 2303—15

Akuszerka

Pipikowa

Łódź, Piotrkowska 132 m. 14.
Dla pań przyjezdnych jest lokal. 944—10

Dentysta J. Bytenski

powrócił, mieszka obecnie **Konstantynowska № 5.**
Leczenie chorób zębów i jamy ustnej. Wstawianie zębów sztucznych na kauczuku i złocie z podniebieniem i bez podniebienia **Korony i mosty.** Żołnierzom, pracownikom tramwajowym i robotnikom ustępstwa. 000—0

Ogłoszenia drobne.

A.A.A.A.A. Taniej niż wszędzie resztki towarów na męzkie ubrania fabryki Leonarda i innych firm, sukna, wełny, szewioty, na damskie kostjumy i suknie, towar na bieliznę, wsypy, pościel, płótna, etamina, batyst i cajg nabyć można, Kilińskiego 40, front, II-gie piętro, m. 10, na prawo. 111—20

A.A. Resztki wełniane bawełniane i chustki najtaniej sprzedaje. H. Srebrnik w Łodzi, Piotrkowska 34, front II-gie piętro. 93—40

A) Meble różne wyprzedam zaraz tanio. Piotrkowska 223—3 I p. front. 2086—10

Akuszerka Milewska przyjmuje, Pańska 9. 947-3

Do sprzedania fortepian. Średnia 34|36. Portjer wskaże. 2261—3

Do sprzedania męzkie garnitury noszone. 1-go Maja 37 m. 4. 2367—2

Do sprzedania kuweta miedziana i inne przybory dentystyczne, oraz żakiet pluszowy z futrem. Zachodnia 68, m. 12, między 1—3. 346—3

Do wynajęcia pokój umeblowany bez pościeli. Średnia 5 m. 7, I piętro front. 2274—2

Do odstąpienia za wynagrodzeniem mieszkanie w śródmieściu, składające się z 3-ch pokoi z kuchnią z wszelkiemi wygodami. Oferty do piątku pod „Mieszkanie". 315-1

Fortepian do sprzedania. Ulica Wólczańska 57, I p.

Garnitur salonowy, czarny, lustro-tremo, szafa do rzeczy, zegar i urządzenie sklepowe do sprzedania. Przejazd 24, m. 1. 317-3

Książki w różnych językach, encyklopedje, powieści, pisma ilustrowane i makulaturę kupują. S. Tuwim, Zachodnia 52, m. 10. 97-3

Kupuję wszelką używaną garderobę, meble, bieliznę i najróżniejsze domowe ruchomości. Płacę najwyższe ceny. — Weinreich, Benedykta № 19 (róg Długiej) front, sklep. 559—31

Kto jedzie do Rosji? P. Kuba, Kilińskiego 78. 310—3

Maszynę do szycia damską sprzedam tanio. Radwańska 49, m. 35. 343—2

Mieszkanie 3 pokoje z kuchnią, z meblami, do sprzedania. Wiadomość Rozwadowska № 2, W. Łuczak. 333-1

Młoda panienka z dobremi świadectwami poszukuje posady do dzieci na przychodnią od 3—7 wiecz. Nowo-Cegielniana № 18 m. 3. 2306—2

Młoda panienka (izraelitka) przyjechała z Francji, udziela lekcji francuskiego i konwersacji. Długa 76, I. Korzec 349—3

Młodzieniec, mający wykształcenie 6-o klasowe i uczęszczający do szkoły Rzemieślniczej na wydział tkacki, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty składać do Adm. „Głosu" sub. „A. 5". 2309—3

Maszyna do pisania „Remington" model № 10 do sprzedania. Oferty pod R. 10 do adm. „Głosu Polskiego". 2262—3

Nauczyciel lub nauczycielka na cytrze poszukiwany Skwerowa 13 m. 14, od g. 1—2. 2294—3

Najlepsza przysypka dla dzieci „Poudre pour Bebe" Zdrowie. 2280—14

Osoba starsza inteligentna poszukuje miejsca gospodyni w domu prywatnym. Oferty sub. „A. P." w adm. „Głosu". 313—3

Pracownia sukien i okryć damskich, oraz ubranek dziecinnych przyjmuje wszelkie roboty krawieckie i kuśnierskie, bieliznę damską i męską, wstawia gorsy do koszul. Przerabia, nicuje, farbuje, czyści. Pusta 13, mieszk. 6, front, I piętro i Piotrkowska 145, mieszk. 34. 662—16

Poszukuję posady od zaraz lub od 1 maja, jako kierownik oddziałów przygotowawczych tkalni, ewent. zarządzającego fabryki. Łaskawe oferty pod „S. K. 46" w „Głosie" 2044-3

Pokój umeblowany w czystym domu z niekrępującem wejściem w okolicy Konstantynowskiej poszukuje dyrektor Wrotniska. Oferty: Lampé „Trocadero" Konstantynowska 14. 314—2

Pokój umeblowany, lub bez mebli z elektrycznem oświetleniem przy rodzinie izraelickiej do wynajęcia. — Kilińskiego 83, m. 24. 238—3

Podstawy naukowe elektrotechniki, Piotrkowska 103 m. 57. 272—2

Przysposabiam do klas niższych szkół średnich. Wiadomość: Andrzeja 24, m. 23. 331—1

Potrzebny zdolny czeladnik szewcki na damskie różne roboty. Kilińskiego № 111 (dawniej Widzewska). 320—6

Pokój umeblowany z gazowem oświetleniem zaraz do wynajęcia. Zawadzka 37, lewa oficyna, II piętro, Auerbach. 329—1

Potrzebne: Kasjerki, bony, freblanki, wychowawczynie od zaraz ze świadectwami. Biuro—rekomendacyjne Rozwadowska 1. N. Fiszer. 2389—2

Poszukuje się pokoju z kuchnią w lepszym i czystym domu. Oferty pod „B. W." w adm „Głosu Polskiego". 2375—3

Poszukuje się pokoju umeblowanego miłego i słonecznego z całkowitem utrzymaniem przy chrześc. rodzinie. Łaskawe oferty pod „A. Z." w adm. „Głosu Polskiego". 2376—2

Poszukuję pokoju umeblowanego lub bez, z oświetleniem (dla samotnej), w śródmieściu. Łaskawe oferty proszę składać do adm. „Głosu" sub. „Samotna". 357—2

Pokój umeblowany do wynajęcia, Andrzeja 31, III piętro, front. 358

Rybak poszukuje posady od 1-go kwietnia 1920 r. Największe rybołóstwo. Oferty do Adm. „Głosu" sub. Rybak. 2260—3

Rower w dobrym stanie kupię Adres wraz z podaniem ceny proszę złożyć sub. „Rower" do adm. „Głosu". 326—3

Sprzedam szafę o 42 szufladach do sklepu spożywczego. Wiadomość Juljusza 28, w sklepie, od 2—4. 344-1

Sprzedam otomanę, lustro, stół i maszynę krawiecką, ulica Petersburska № 10—9, przy końcu Kilińskiego. 345-1

Służący z dobremi świadectwami do doktora. Zielona 8. Wiadomość 5—7 po poł. 2264—3

Sześcioklasistka pragnie przyjąć kondycje do jednego lub dwojga dzieci w godzinach przedpołudniowych. Oferty proszę składać do „Głosu Polskiego" pod sub. „Kondycje". 2277—3

Wóz parokonny, prawie nowy tanio do sprzedania. Wólfówka, dom Traugutta. 178—3

Uczeń 7-ej kl. gimnazjum Brauna, poszukuje lekcji.— Wiadomość: Kilińskiego 22, m. 11.

Uczenica klasy 7-ej udziela lekcji, Piotrkowska 15, m. 22. 356—3

2 umeblowane pokoje do odnajęcia. Wiadomość Kilińskiego 42, m. 11. 351—1

Zagubione dokumenty:

Aronowicz Icek zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi 2367—3

Berkowicz Szulem zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2302—3

Bergier Srul Elja zgubił paszport polski tymczasowy wydany w Łodzi. 308—3

Bergier Maurycy zgubił kartę węglową. 330—1

Belenk Leon zgubił legitymację chlebową. Piotrkowska 174. 347—1

Beker Leja zgubiła paszport rosyjski, wydany w Arnopolu. 2363—1

Ferster Bernard zgubił portfel zawierający paszport tymczasowy zaświadczony przez I-szy pułk telegraficzny, oraz różne wartościowe papiery. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Wschodnią № 57. 290-3

Fiszman Abram Jakób zgubił paszport № 80220 niemiecki, wydany w Łodzi. 2078—3

Farber Chaim zgubił legitymację chlebową na 1 osobę. 2363—1

Frohman Jakób Szyja zgubił legitymację chlebową, Aleksandryjska 16. 338—1

Frohman Golda zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 337—3

Gelliebter Abram Anczel zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 337—3

Gewkowicz Salomon zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2369—3

Gelbartowicz Lajzer zgubił paszport niemiecki, wydany w Łęczycy, oraz kartę odroczenia, wydaną w Łęczycy. 2368—3

Goldman Ita zgubiła legitymację chlebową na 6 osób. 2362—3

Hibner Berta zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 327—3

Halberstein Szlama zgubił paszport polski tymczasowy, wydany w Łodzi. 316-3

Ickowicz Icek zgubił koncesje na handel drobiu z Hali 15—17 oddać proszę na ul. Północną № 14. 328—8

Jelenowicz Sura Mala zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 2260—3

Kurc Joel zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 302—3

Klubski Janos zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 325—3

Kozłowska Stanisława zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 310—3

Kowalczyk Stanisław zgubił legitymację chlebową, Rawska № 12. 342—1

Kiedzieski Antoni zgubił legitymację chlebową. 340—1

Kniker Łazar zgubił paszport rosyjski, wydany w Łodzi. 327—3

Koch Wilhelm zgubił legitymację chlebową, okres 118, Nicarniana 3. 339—1

Lenczycki Salomon zgubił paszport rosyjski, wydany w Pabjanicach. 334—3

Lenczycki Salomon zgubił metrykę ślubną, wydaną w Pabjanicach. 335—1

Lipszyc Chaim Itta Szulim zgubił paszport niemiecki, familijny, wyd. w Łodzi. 354—3

Lewkowicz Regina zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 323—3

Lasman Abram zgubił portfel zawierający paszport niemiecki wydany w Łodzi, kwit bagażowy wydany w Krakowie za № 262, oraz różne papiery. Uczciwy znalazca zechce zwrócić na ul. Zachodnią № 15. 236—3

Mittelman Chaja zgubiła dowód osobisty tymczasowy wydany w Łodzi. 250-3

Mikulicka Berta Brocha zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 355-3

Rudnicki Moszek zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 352—3

Szefer Emilja zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 336—3

Serbi Benjamin zgubił paszport polski tymczasowy wydany w Łodzi. 301-3

Szpidbaum Helena zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 303—3

Topf Jankiel zgubił paszport niemiecki wydany w Łodzi. 325—3

Tejblum Chaja zgubiła paszport niemiecki wydany w Łodzi. 316—3

Zwierzyński Szlama zgubił paszport niemiecki, wydany w Warszawie. 2265—3

Zgubiony został portfel, zawierający dokumenty francuskie i fotografję. Uczciwy znalazca zechce zwrócić do adm. „Głosu Polskiego" za dobrem wynagrodzeniem. 225—3

Nachtygal Symcha zgubił paszport polski, tymczasowy wydany w Łodzi. 2281—3

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86